



PRZYGODNIK

Rok XVIII numer 6 (207)

Biuletyn Klubowy

Czerwiec 2018 r.

Joanna Burtnik

WSPOMNIENIA Z TWARDZIELA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO 2018

Po kolejnym Twardziewie Świątokożyskim zostały tylko wspomnienia - dla mnie bardzo miłe i sympatyczne. Tym razem nie poszłam na trasę tylko, podobnie jak w zeszłym roku udzielałam się przy obsłudze maratonu.

W poniedziałek 30 kwietnia wraz z kol. Kazikiem Sławińskim pracowałam przy odprawie uczestników Twardziewia, co nastąpiło w Wyższej Szkole Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych w Kielcach. Każdego należało „odhaczyć”, sprawdzić dane i pokierować do odpowiedniego punktu z pakietami startowymi. Był moment kiedy wszyscy naraz chcieli być obsłużeni i robiło się małe zamieszanie. Już wtedy zaczęły mi się udzielać przedstartowe emocje uczestników - z wieloma przecież znam się osobiście, razem uczestniczyliśmy w wielu maratońskich imprezach. Już na przedstarciu z wieloma osobami zamieniłam wiele ciepłych słów, każdemu życzyłam powodzenia, wielokrotnie odpowiadałam na pytanie czemu nie ma mnie na trasie. Cóż poznawałam klimat maratonu od tej drugiej strony...

Po sprawdzeniu zawodników na listach startowych i odebraniu pakietów, odbyła się uroczysta odprawa, którą poprowadzili: kol. Ryszard Łopian oraz Komandor Twardziewia Świątokożyskiego, Andrzej Żeleźnikow. Imprezę zaszczylicili: pan Jacek Kowalczyk z Świątokożyskiego Urzędu Marszałkowskiego, wójt Szczepan Skorupski z Zagnańska i sponsorujący imprezę prezes Stanisław Rupniewski z Przedsiębiorstwa Techniczno-Handlowego SUPON Kielce. Miłym akcentem było wręczenie kol.

Ryszardowi Łopianowi odznaki 50-lecia przynależności do PTTK - przez kol. Mirosława Kubika, oddelegowanego przez Zarząd Świątokożyskiego Oddziału PTTK w Kielcach.

Było uroczyście, sympatycznie i przez moment wzruszająco. Na koniec odprawy przed budynkiem WSEPiNM zrobiono pamiątkowe foto uczestników maratonu, organizatorów oraz gości.



Maratończycy wsiedli do autokarów, które zawiozły ich do Gołoszyc. Twardziewie wystartowali o godz. 20, wyruszyli w zapadającą noc i na morderczą wyprawę, a ja myśląc o nich wróciłam spokojnie do domu i odpoczywałam, kiedy Oni walczyli na trasie...

Następny dzień to wtorek 1 maja. Twardziewie walczą na trasie maratonu, a ja jadę do szkoły w Tumlinie, gdzie zostałam oddelegowana do pracy na punkcie kontrolnym. Jest to 75 km maratonu. Pracy było tam bardzo dużo. Należało skrupulatnie odnotować przybycie każdego uczestnika, podbić pieczętki na kartach startowych a przede wszystkim nakarmić i wesprzeć ciepłym słowem.

Na tym punkcie kontrolnym współpracowałam ze wspaniałym zespołem w składzie: Dorota Osmoła, Piotr Osmoła, Kazimierz Sławiński. Panowie zajmowali się raczej sprawami

formalnymi, a ja z Dorotką uwijałyśmy się jak w ukropie, żeby nakarmić zmęczonych piechurów. Każdemu osobiście podawałyśmy pyszną i pożywną zupę jarzynową z dużymi kawałkami mięsa, kawę i herbatę. Dla wielu osób ta obsługa była chwilą wytchnienia, odpoczynku i relaksu.

Na punkcie tym znowu spotkałam się z moimi znajomymi piechurami. Opowiadali, jak im się wiedzie na trasie, wspominaliśmy inne maratony. Część osób była już tak zmęczona i wyczerpana, że chciała na tym etapie zrezygnować. Robiłam co mogłam aby przekonać, żeby się nie poddawali, szli dalej, mówiłam, że dadzą radę...

Kilka osób podniesionych na duchu faktycznie wyruszyło dalej, a dla części trzeba było wypisać i wręczyć pamiątkowy dyplom za przejście 75 km.

Po zamknięciu punktu kontrolnego w Tumlinie, przewieziona zostałam do Strawczynka - metę tegorocznego Twardziela. Tam z radością oddano mi stanowisko przyjmujące piechurów na mecie. Każdemu odnotowywałam czas przybycia, serdecznie gratulowałam i wręczałam medale. Dostałam też za zadanie uporządkowanie list - hmmm... cokolwiek by to nie oznaczało.

Trasa Twardziela jest trudna i wymagająca. W tamtym roku uczestnicy zażywali kąpieli błotnych, a w tym kąpieli słonecznych... Część osób na różnych etapach rezygnowała z wielu powodów - braku sił, wyczerpania, kontuzji, a być może słabego hartu ducha czy braku doświadczenia... Na maraton zapisało się 200 osób, na starcie stawiło się 168 osób, z czego tak naprawdę wystartowało 158 osób, w tym 43 kobiety. Na metę ostatecznie



dotarło 118 osób, w tym 31 pań - zmęczonych ale szczęśliwych i spełnionych, czujących, że dokonali tego niezwykłego wyczynu, pokonali siebie i własne słabości.

Gratulowałam im

szczerze tego sukcesu i cieszyłam razem z nimi. Na wyróżnienie zasługuje tu osoba pana **Macieja Ignatowskiego**, 83- latka z Grójca, który w dobrej formie i kondycji pokonał trasę Twardziela i zmieścił się w limicie czasu. Pan Ignatowski był uśmiechnięty, nie wyglądał na zmęczonego, ze spokojem znosił wszelkie gratulacje.

Nocny punkt kontrolny w Kakoninie obsługiwany był dzielnie przez Grażynę i Macieja Toborowiczów. Na ile ich znam, też nie szczędzili piechurom ani jedzonka ani dobrego słowa. Z kolei punkt kontrolny na Ameliówce obsługiwały „Aniołki Krzysia Kowalskiego” czyli bliźniaczki Renia i Jola Gębskie oraz ich przyjaciółka Marta Skrzypczyk.



Z Twardzielem Świętokrzyskim zmierzyło się kilkoro członków KTP PTTK „Przygoda”- Marta Faliszewska, Anita Karcz, Beata Lisowska oraz Marcin Duda. Jeszcze raz wielkie gratulacje dla naszych przygodowych Twardzieli.

Z tego miejsca serdecznie pozdrawiam uczestników Twardziela Świętokrzyskiego, wszystkim jeszcze raz gratuluję- naprawdę jesteście wielcy! A ja jestem dumna i szczęśliwa, że mogłam pracować przy obsłudze tej jakże ważnej imprezy. Szkoda tylko, że kol. Ryszard Łopian po raz ostatni podjął się organizacji Twardziela. Wielkie brawa dla Rysia, bo przez te kilkanaście lat wykonał kawał dobrej roboty a sam maraton stał się marką samą w sobie o czym świadczy fakt, że zapisy w tym roku trwały tylko 2 minuty.

Andrzej Śpiewak

52 URODZINY KTP „PRZYGODA”

13 maja już po raz 52. obchodziliśmy urodziny KTP „Przygoda”. Pod kierownictwem kol. Kazika Sławińskiego na trasę wyruszyło ok. 90 osób. Autobus linii 201 z trudem nas pomieścił. A tak prezentowała się cała grupa na starcie w Sukowie:



Pogoda dopisała wyśmienicie. Początkowo ulicą, a potem wzdłuż zbiornika w Sukowie przeszliśmy do lasu, gdzie następnie dotarliśmy do niebieskiego szlaku, który poprzez górę Otrocz doprowadził nas do Niestachowa. Po raz kolejny korzystaliśmy z gościnności tamtejszej leśniczówki. Na miejscu czekali na nas organizatorzy i prowadzący imprezę Mirek Kubik. Trochę to trwało, aby wszyscy dotarli na miejsce, bo tak liczna grupa mocno się po drodze rozciągnęła. Po chwili oddechu można było już rozpocząć cześć oficjalną. Wszystkich powitał Prezes Klubu Andrzej Toporek, a Mirek Kubik przedstawił historię klubu, jego byłych prezesów, z których kilku było wśród nas.

Po odśpiewaniu tradycyjnego „Sto lat” przyszedł czas na zdmuchnięcie urodzinowych świeczek na torcie przygotowanym przez Ewę Gonciarz.



Przy takich wydarzeniach zawsze jest okazja do uhonorowania szczególnie wyróżniających się członków Klubu. I tak było też tym razem.

Odnakę 50 lat w PTTK otrzymali: Jerzy Epsztajn, Jacek Grzybała, Andrzej Guska. Dekorowali: Kazimierz Micorek - Prezes Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Świętokrzyskiego i Jerzy Pabian - Honorowy Członek PTTK. Wcześniej, 30.04 taką odznakę otrzymał Ryszard Łopian podczas otwarcia imprezy Twardziel Świętokrzyski. Odznakę wręczał Mirosław Kubik. Dyplomy "Za zasługi dla Oddziału Świętokrzyskiego PTTK" otrzymały: Ewa Gonciarz, Bożena Kmiecik, Urszula Łukaszyk i Beata Lisowska. Dyplomy wręczali Kazimierz Micorek i Jerzy Pabian.



Po raz pierwszy wręczono odznaki "Długoletni członek Klubu Turystów Pieszych PTTK Przygoda". Otrzymali je z okazji:

- 10-lecia: Anna Hendler, Małgorzata Kubik, Mirosław Kubik, Stefan Kulczycki, Jadwiga Łopian, Anna Sendek, Urszula Zychowicz;
- 20-lecia: Henryk Domagała, Zofia Franczak, Ryszard Łopian, Jerzy Pabian, Andrzej Sokalski;
- 30-lecia: Jerzy Epsztajn, Jacek Grzybała, Andrzej Guska, Jan Kowalczyk, Kazimierz Micorek, Michał Paszkowski, Bogdan Sitarski, Ewa Wągrowa.

Odnaki wręczał Kazimierz Micorek, a Kol. Micorkowi odznakę wręczył Jerzy Pabian.



Po tych oficjalnych dekoracjach przyszedł czas na przyjęcie do Klubu nowych członków. Kolega Kazik Sławiński sprawnie „wprasował” do Przygody trzech nowych członków KTP „Przygoda”. Powitaliśmy w naszych szeregach: Mirosławę Banak, Aleksandra Sikorę i Tadeusza Śmiecha. Mamy nadzieję, że nowi członkowie dołączą do naszej „koszulkowej paczki”.

Potem przyszedł czas na oczekiwaną biesiadę i tańce. Kol. Mirek Kubik zadbał jak zwykle o oprawę muzyczną, przygotował też śpiewniki. Zarząd zadbał o ognisko i kiełbaskę. Napoje przynieśliśmy sami ☺. Bawiliśmy się świetnie, ale wszystko co dobre kiedyś się musi skończyć. Około 18-ej wsiedliśmy do wynajętego autokaru i wróciliśmy do Kielc.

Joanna Burtnik

RELACJA Z VI ETAPU MAŁOPOLSKIEGO SZLAKU PAPIESKIEGO

Szósty, dwudniowy etap zdobywania Małopolskiego Szlaku Papieskigo wypadł w terminie 19-20 maja b.r. Wybraliśmy się kameralną grupą liczącą 17 osób pod dowództwem kol. Krzysztofa Kowalskiego. Tym razem przez dwa dni przemierzaliśmy Gorce. Gorce mają tu duże znaczenie gdyż Jan Paweł II szczególnie je umiłował i był w nich częstym gościem.

Na terenie Gorców jest wiele miejsc związanych z osobą Jana Pawła II. Niektóre odwiedzał wraz z młodzieżą akademicką jako duszpasterz studentów. W innych przebywał już jako biskup i kardynał. Są także takie, gdzie osobiście nie był, ale gdzie zawsze o nim myślano, polecając go w gorących modlitwach Bożej opiece.

Pamięć o tej wielkiej postaci jest szczególnie żywa w trzech miejscach, które dane nam było odwiedzić podczas pierwszego dnia naszego wędrowania: w kaplicy pasterskiej pod Turbaczem, przy Szałasowym Ołtarzu na Hali Turbacz i w dolinie Kamienicy – przy Papieżówce.



Trasa pierwszego dnia przedstawiała się następująco:

Kowaniec - Bukowina Miejska - **Turbacz schronisko PTTK** - Hala Turbacz - Czoło Turbacza - Przeł. Borek - niebieski szlak - Dolina Kamienicy (22 km). Większość trasy wędrowaliśmy żółtym szlakiem a na przeł. Borek przenieśliśmy się na szlak niebieski.

Wydawałoby się, że kulminacyjnym i najważniejszym momentem tego dnia było wejście na Turbacz - najwyższy szczyt Gorców. Jednak, przynajmniej dla mnie, większe znaczenie miało odwiedzenie miejsc związanych z Janem Pawłem II, o których wyżej wspomniałam. Miejsca te są bardzo klimatyczne, wspaniale wkomponowane w gorczański krajobraz. Słów kilka na temat miejsc upamiętniających naszego ukochanego papieża:



Kaplica Matki Boskiej Leśnej Królowej Gorców

Kaplica Matki Boskiej Królowej Gorców znajduje się w górnej części polany Rusnakowej tuż przy żółtym szlaku. Nazywana jest także Kaplicą Papieską, Partyzancką lub Pasterską. Wybudowano ją w 1979 z okazji pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski, z inicjatywy Czesława Pajerskiego – właściciela polany i honorowego kustosa Muzeum Podhalańskiego w Nowym Targu. Powstała na miejscu wcześniej tu istniejącej niedużej kapliczki Matki Bożej Królowej Gorców. Jest ona pomnikiem walki o wolną Polskę; wykonana jest z pnia z trzema wbitymi w niego bagnetami i oplecionego drutem kolczastym symbolizującym spętana niewolą Polskę. Poświęcona jest Janowi Pawłowi II, gdyż trzykrotnie planowano tu wizytę naszego papieża i trzykrotnie do tego nie doszło...

Szałasowy Ołtarz na Hali Turbacz

Szałasowy Ołtarz to polowy ołtarz na Hali Turbacz w Gorcach, stylizowany na wejście do szałasu pasterskiego, związany z osobą Jana Pawła II. Ołtarz powstał w 2003 r. na miejscu dawnego szałasu pasterskiego, w którym 17 września 1953 Karol Wojtyła, późniejszy papież Jan Paweł II, odprawił mszę świętą dla grupy młodzieży akademickiej, z którą wędrował po Gorcach. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że uczynił to zwrócony twarzą do wiernych, a było to 10 lat przed Soborem Watykańskim II, na którym zreformowano liturgię. Na pamiątkę tego wydarzenia od 2003 r. w każdą trzecią niedzielę września, na hali Turbacz przy Szałasowym Ołtarzu, odtworzonym z dawnego szałasu, odprawiana jest msza św. Inicjatorami upamiętnienia miejsca byli Anna i Tadeusz Kochańscy z Krakowa.

Schron Papieżówka

Papieżówka – polana w dolinie rzeki Kamienica w Gorcach, w miejscu, gdzie ze stoków Gorca uchodzi do Kamienickiego Potoku jego dopływ – potok Ustępny. Na polanie tej znajduje się szałas, który w 1976 r. służył, ówczesnemu metropolicie krakowskiemu Karolowi Wojtyłce, jako schron podczas dwutygodniowych wędrówek po Gorcach. Wybrał to miejsce ze względu na oddalenie, spokój, a także dlatego, że znał już Gorce z wcześniejszych wędrówek. Mieszkał w spartańskich warunkach; jedyne wyposażenie szałasu stanowił drewniany stół, stołek z pnia drzewa i prycza z gałęzi. Własnoręcznie poukładał kamienie przed szałasem. Nikt nie rozpoznał go w czasie tego pobytu w Gorcach. Dla uczczenia pobytu kardynała Wojtyły umieszczono na polanie duży głaz z pamiątkową tablicą. Znajduje się na niej napis cytujący słowa, które Karol Wojtyła już jako papież Jan Paweł II wygłosił w czasie jednej z pielgrzymek do Polski: "Pilnujcie mi tych szlaków". Szałas został w 2004 odnowiony.

Pierwszy dzień wyprawy dostarczył nam wielu wrażeń - zdobyliśmy Turbacz oraz wspominaliśmy Jana Pawła II. Przy Papieżówce, powiem szczerze rozglądałam się wokół, wypatrując Jana Pawła II bo tak poczułam tu Jego ducha i obecność...

Pogoda też nie pozwoliła na rutynę. Przez cały dzień świeciło piękne słończko, a pod koniec trasy zebrały się chmury i nieźle polało. Oj, kto by nie wziął peleryny miał by się z pyszna. Taka dynamika w pogodzie to był to miły akcent na szlaku bo w końcu w górach wszystkiego powinno się zasmakować :-)

Niedziela - drugi dzień wędrówki szlakami Gorczańskiego Parku Narodowego. Wystartowaliśmy w Szczawie kontynuując wędrówkę niebieskim szlakiem, a dalszy przebieg trasy to: Nowa Polana - niebieski szlak - Gorce - zielony szlak - Ochotnica Dolna (16,2 km).

Pogoda w tym dniu dopisała koncertowo, a my podczas wędrówki podziwialiśmy przepiękne krajobrazy. Czuło się klimaty łąki bieszczadzkiej - Gorce wg mnie są malownicze i urokliwe - naprawdę bardzo mi się podobają i troszkę przypominają Bieszczady. Najważniejszym momentem na trasie było zdobycie szczytu Gorce oraz podziwianie gorczańskich panoram ze znajdującej się na szczycie wieży widokowej.

W drodze powrotnej do Kielc zatrzymaliśmy się w miejscowości Łopuszna, gdzie odwiedziliśmy grób ks. prof. Józefa Tischnera.

Weekend w Gorcach z klubem „Przygoda” to była prawdziwa przyjemność - relaks i odpoczynek w przepięknych okolicznościach przyrody i pogody, w doborowym towarzystwie.

Tradycyjnie dziękuję kol. Krzysztofowi Kowalskiemu za przygotowanie i poprowadzenie tej pięknej wyprawy a wszystkim uczestnikom za miłą i serdeczną atmosferę oraz zdyscyplinowanie.

A wracając do Jana Pawła II - Ojciec Święty zawsze pamiętał o Gorcach. Wspominał je na spotkaniach z przyjaciółmi. Oglądał pamiątki przywożone Mu przez pielgrzymów odwiedzających Watykan. O tym, że Gorce zawsze żyły w Jego pamięci świadczyły także słowa, jakie spontanicznie wypowiedział podczas pożegnania z uczestnikami wspólnego różańca w Ludźmierzu, w czasie Jego pielgrzymki do Polski w 1997 roku. Widząc rysujące się na horyzoncie znajome góry zawołał „Chodź na Turbacz”.

Ewa Gonciarz

XXXVIII RAJD BABY JAGI – 27 MAJA 2018 r.

Maj jest pięknym miesiącem, pełnym słońca, radości i uśmiechu. W takiej aurze Klub Turystów Piesznych PTTK PRZYGODA przygotowuje się do Rajdu Baby Jagi, który organizowany jest corocznie z okazji Dnia Dziecka. W tym roku był to już XXXVIII rajd.

Przygotowania wymagają od nas sporego zaangażowania, bo wiadomo, że kiedy odbiorcami są dzieci, nie ma mowy o żadnej fuszerce.

Tak więc w niedzielę rano, jako organizatorzy, udaliśmy się do parku miejskiego, aby oczekiwać na najważniejszych uczestników rajdu – dzieci.

Prognozy pogodowe nie były zbyt ciekawe, zwłaszcza zapowiadane przelotne deszcze i burze nie napawały optymizmem. Martwiliśmy się, że może przyjść niewiele osób.

Tuż przed godz. 9.30 w okolicy muszli w parku zaczęli napływać pierwsi uczestnicy. Po ich minach można było wywnioskować, że są gotowi nie tylko do pokonania zaplanowanej trasy, ale również do świetnej zabawy.

Prezes „Przygody“ **Andrzej Toporek**, rozdając pamiątkowe butony, musiał wykazać się nie lada spostrzegawczością, aby nie pominąć żadnego dziecka. Również **Komandorka rajdu - Grażyna Dziółko** oraz prowadzące: **Ania Wilczyńska** i **Marta Tomaszewska** starały się przywitać każde dziecko i zachęcić do wędrowki. Wreszcie dało się opanować tą prawie 90-osobową grupę, aby **Mirek Kubik** mógł zrobić pamiątkowe zdjęcie.

Po godzinie 10-tej udało się wyruszyć zwartą kolumną, aby pokonać trasę biegnącą przez Rezerwat Kadzielnia, Aleję Na Stadion do wiaty na Stadionie.

W tym dniu poruszanie się w tej okolicy Kielc zarówno pieszo, jak i autem było nieco utrudnione z uwagi na odbywający się Półmaraton Kielecki sieBIEGA. Od wczesnych godzin porannych część Kielc od parku do Stadionu ogrodzona była taśmami, a policja kierowała ruch na określone trasy. Było to spore utrudnienie, bo dzieciaki musiałyby nadłożyć trochę drogi.

Nasza Komandorka i Prezes poradzili sobie z tym jednak znakomicie i przekonali policjantów do zatrzymania samochodów i przeprowadzenia grupy przez ulicę aby dostać się na zaplanowaną wcześniej trasę. Dzieciaki były zachwycone obserwując zajmującymi się nimi policjantami.

Nie lada atrakcją dla dzieci było wspólne wędrowanie z Czarownicą, w rolę której wcieliła się **Aneta Bentkowska** wędrująca ze swoim synkiem w czarodziejskim stroju.

Cała wędrowka przebiegła w fajnej atmosferze. Dzieci chętnie śpiewały hymn Rajdu Baby Jagi, którego uczyły ich nasza **Komandorka Grażynka** oraz **Marta i Ania**.

Harcerze 101 Kieleckiej Drużyny Harcerskiej Hufiec Kielce Południe zabawiali rajdowców na postojach zabawami. Dzieciaki chętnie uczestniczyły w konkursach zagadek. W nagrodę organizatorzy częstowali je słodyczami, zafundowanymi przez Oddział PTTK w Kielcach.

W tym czasie przy wiacie turystycznej na Stadionie trwały gorączkowe przygotowania do przyjęcia znacznych gości. Fajnie, że brała w tym udział spora grupa członków Przygody. **Andrzej**

Toporek z Kazikiem Sławińskim przygotowywali miejsce pod ognisko, zawieszali flagi i banery Oddziału PTTK i Klubu Przygoda. **Mirek Kubik** rozkładał i podłączał sprzęt nagłaśniający. **Bożena Kmiecik, Asia Burtnik i ja** zajęliśmy się przygotowaniem stołów, poczęstunku i upominków dla uczestników. Krzątaaliśmy się, jak w ukropie, a ukrop faktycznie był.

No i jeszcze najważniejsze – przygotowanie samej Baby Jagi. **Asia Burtnik i ja**, jako niezłe wizażystki, zabrałyśmy się za kolegę **Ferdynanda Bisia**, który od lat jest Babą Jagą z wąsami. Współczułam Mu, jak musiał odziać się w strój Baby Jagi, a szczególnie wełnianą, świętokrzyską zapaskę. Pocił się strasznie, makijaż spływał, ale całkiem niezłe to wyszło.

Baba Jaga udała się w las w oczekiwaniu na studzonych wędrowców. Wreszcie są!!! Biegają nerwowo w poszukiwaniu Baby Jagi. Mirek Kubik wskazuje kierunek, w który prawdopodobnie pobiegła, ale z innej strony dobiegają dziwne dźwięki. Dzieci są bystre, szybko namierzają naszą Babę Jagę. Już zaprzyjaźnieni, zwartą grupą wędrują w kierunku wiaty.

Upsss!!! Awaria! Pojazd Baby Jagi rozleciał się na dwie części. Od czego młodzi mechanicy. Popatrzyli, pokręcili i złożyli w całość.

Baba Jaga została więc szczęśliwie doprowadzona do celu, czyli do wiaty. Uczestnicy wędrowki po rozlokowaniu się i króciutkim odpoczynku byli gotowi do dalszej zabawy.



W tym momencie inicjatywę przejęła **Asia Burtnik**, która profesjonalnie poprowadziła dalszą część imprezy. Przy dźwiękach muzyki dzieciaki płaśły w barwnym korowodzie, pędziły w pociągu oraz z wdziękiem tańczyły "Kaczuchy".

Asia dwoiła się i troiła żeby ogarnąć całą rozbawioną gromadę. Przy użyciu *chusty animacyjnej* przeprowadziła super zabawy, w których udział brała również rozbawiona Baba Jaga.

Następnym punktem imprezy były konkursy, dla starszych, z wiedzy turystycznej, a młodszy mieli okazję popisać się umiejętnościami wokally – recytatorskimi. Uczestnicy zostali obdarowani biletami wstępu do instytucji kulturalnych i sportowych, otrzymanymi od sponsorów. Wszystkie dzieci otrzymały podarunki pozyskane od sponsorów, którym bardzo serdecznie dziękujemy.

Byli nimi:

- *Urząd Miasta Kielce*
- *Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego*
- *Teatr Lalki i Aktora "Kubuś"*
- *Muzeum Zabawek i Zabawy*
- *Centrum Nauki Leonardo da Vinci*
- *Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji*
- *Regionalna Organizacja Turystyczna Województwa Świętokrzyskiego*
- *Punkt Informacji Europejskiej Europe Direct*
- *Spółdzielnia Spożyców "Spotem"*
- *Oddział Świętokrzyski PTTK w Kielcach*

Tak upłynął nam XXXVIII Rajd Baby Jagi, przy pięknej pogodzie, pomimo trochę strasznych, burzowych prognoz, w atmosferze śmiechu, radości i świetnej zabawy.

Dziękuję wszystkim, którzy czynnie uczestniczyli w przygotowaniu i organizacji tej imprezy, a których być może nie wymieniłam powyżej.

Wszystkim dzieciakom i ich opiekunom dziękuję za to, że przyszli, podjęli wysiłek pokonania trasy, no i oczywiście za radość, śmiech i energię podczas zabawy.

Do zobaczenia więc za rok, zwłaszcza, że Baba Jag (tak nazwał Babę Jagę jeden z uczestników) zdradził mi, że już na drugi dzień po zakończeniu rajdu, myśli o następnym.

Zapraszamy wszystkich chętnych bardzo serdecznie.

* * *

KALENDARIUM REGIONALNE

Czerwiec



(110) **1 VI 1908** - ur. w Jaworzni-Gniewcach **Jan Bernasiewicz**, samorodny artysta ludowy, rzeźbiarz, twórca plenerowej galerii drewnianych rzeźb w Jaworzni-Gniewcach (zm. 24 XI 1984)

(115) **2 VI 1903** - zm. **Franciszek Ksawery Kowalski**, w l. 1867-1897 architekt i budowniczy Guberni Kieleckiej (ur. 2 II 1827)



(170) **4 VI 1848** - ur. **Antoni Gustaw Bem** (pseud. Adam Niemir), historyk literatury, krytyk literacki, związany z Kielecczyną, w 1858 r. rozpoczął naukę w Collegium Gostomianum w Sandomierzu (zm. 15 IV 1902)

(75) **7 VI 1943** - zm. **Jan Wiśniewski**, ksiądz, znany w województwie kieleckim krajoznawca, kolekcjoner, historyk amator, autor 13-tomowej monografii kościołów w regionie, wielokrotnie odznaczany, patron Oddziału Radomskiego PTTK (ur. 3 V 1876)



(30) **9 VI 1988** - zm. **Henryk Peszko**, kapelan 4 p Leg. AK, kpt „Wicher”, kanclerz kurii kieleckiej, pomagał przy organizowaniu się kieleckiego środowiska niepodległościowego, tworzeniu NSZZ „Solidarność” Regionu Świętokrzyskiego oraz „Marszów Kadrówki” (ur. 29 XI 1910)

* * *

Informacje dot. wycieczek KTP PTTK „Przygoda”:

Minimalna liczba uczestników wycieczki wynosi 5 osób. W przypadku stawienia się na miejsce zbiórki mniejszej liczby osób lub w przypadku warunków atmosferycznych zagrażających zdrowiu lub życiu uczestników Prowadzący może odwołać wycieczkę. Trasy, miejsca, godziny zbiórki a także prowadzący wycieczki mogą ulec zmianie z przyczyn niezależnych od KTP "Przygoda".

Informacje o wycieczkach KTP PTTK "Przygoda" ukazują się na stronach internetowych:

- www.przygoda.kielce.pttk.pl
- www.pttkkielce.pl
- www.facebook.com
- www.swietokrzyskie.pl

Wycieczki KTP PTTK „Przygoda” od 23.06.2018 do 22.07.2018

Lp	Data	Trasa	Przewodnik	Miejsce zbiórki
1.	23.06.18 (sobota)	<u>Odrowąż</u> – Gagaty Sołtykowskie – Nadziejów - Skałki Piekło pod Niekłaniem – <u>Niekłań Wielki</u> , ok. 18 km Wymagana dobra kondycja fizyczna.	Maciej Pękowski Maciej Toborowicz	Dworzec BUS ul. Żelazna, stan. nr 6 godz. 7:25 (odj. 7:40)
2.	24.06.18 (niedziela)	<u>Bieliny</u> – Duża Skała – Wał Małacentowski – Kobyła Góra – Święty Krzyż – <u>Nowa Słupia</u> , ok. 19 km W planie wycieczki zwiedzanie klasztoru na Świętym Krzyżu i odpoczynek w klasztornej kawiarni. Wymagana dobra kondycja fizyczna.	Patryk Dominowski Marcin Duda	Tymcz. Dworzec PKS (przed Dworcem PKP) stanowisko nr 5 godz. 7:45 (odj. 8:00)
3.	23-24.06 (sobota-niedziela)	Wycieczka na Wyżynę Lubelską i Kresy Wschodnie <u>Szczegóły na stronie:</u> www.przygoda.kielce.pttk.pl <u>Organizacja i informacje:</u> Mirosław Kubik, tel. 797-507-185	Mirosław Kubik	ul. bp. Cz. Kaczmarka (obok Biedronki) godz. 6:45 (odj. 7:00)
4.	30.06.18 (sobota)	<u>Suchedniów PKP</u> – szlak Staszica – meandry Kamionki – zalew Rejów – kamieniołom Kopulak – <u>Suchedniów PKP</u> , ok. 13 km	Barbara Rej	Dworzec PKP ul. Żelazna godz. 7:35 (odj. 7:53)
5.	1.07.18 (niedziela)	Zdobywamy szlak im. E. Padechowicza (Etap I) <u>Chęciny</u> - Góra Żakowa – Jaskinia Piekło – Szewce – Góra Zielona – Góra Patrol – <u>Słowik MPK</u> , ok. 16 km	Joanna Burtnik	przyst. MPK linii nr 31 ul. Żytnia godz. 8:25 (odj. 8:47)
6.	7.07.18 (sobota)	<u>Rykoszyn</u> - Góra Stokówka - Jaskinia Piekło – <u>Chęciny</u> , ok. 16 km Na trasie wycieczki planowane jest ognisko.	Maciej Pękowski Maciej Toborowicz	Dworzec PKP ul. Żelazna godz. 8:00 (odj. 8:22)
7.	8.07.18 (niedziela)	<u>Tumlin PKP</u> – Góra Sosnowica – Góra Wierzejska – <u>Osiedle Dąbrowa</u> , ok. 14 km	Katarzyna Król	Dworzec PKP ul. Żelazna godz. 7:35 (odj. 7:53)
8.	14.07.18 (sobota)	„Przygoda” na trasach OWRP <u>Kije</u> – Rezerwat Skowronno – Góry Pińczowskie – <u>Pińczów</u> , ok. 15 km	Jan Wiórek	Dworzec BUS ul. Żelazna godz. 7:25 (odj. 7:40)
9.	15.07.18 (niedziela)	„Przygoda” na trasach OWRP <u>Kije</u> – Korytnica – Chomentów – Chałupki – <u>Dębska Wola</u> , ok. 22 km Wymagana dobra kondycja fizyczna.	Krzysztof Kowalski	Dworzec BUS ul. Żelazna godz. 7:25 (odj. 7:40)
10	21.07.18 (sobota)	<u>Sarnia Zwola</u> – Nowy Skoszyn – Góra Szczytniak – Przeł. Jeleniowska – Podłazy – Piotrów – <u>Łągów</u> , ok. 16 km Wymagana dobra kondycja fizyczna.	Kazimierz Sławiński	Tymcz. Dworzec PKS (przed Dworcem PKP) stanowisko nr 5 godz. 8:00 (odj. 8:20)
11	22.07.18 (niedziela)	<u>Krasna</u> – Stara Wieś – Wąsosz – <u>Końskie</u> , ok. 19 km Wymagana dobra kondycja fizyczna.	Maciej Pękowski Maciej Toborowicz	Tymcz. Dworzec PKS (przed Dworcem PKP) stanowisko nr 4 godz. 7:10 (odj. 7:25)



„Przygodnik” - Biuletyn Klubu Turystów Piesznych „Przygoda”
Oddział Świętokrzyski PTTK w Kielcach, ul. Sienkiewicza 29
tel. 608-505-169 e-mail: ktp.przygoda@op.pl

Redagują: Jerzy Pabian i Piotr Garecki

